

## O EKOLOGICZNE SPOJRZENIE U ARCHITEKTÓW

Zmarnowane bezpowrotnie naturalne walory środowiska przyrodniczego przez błędy w projektowaniu oraz budowie wielu warszawskich osiedli nasunęły red. I. Jacynie („Życie i Nowoczesność, dodatek do „Życia Warszawy”, nr 431 z sierpnia 1978 r.) pomysł pokazania parku Lasów Doświadczalnych SGGW w Rogowie jako przykładu racjonalnie i pięknie zagospodarowanego zakątka całkowicie ukształtowanego przez człowieka do wykorzystania w celach dydaktycznych.

„Piękny jest park w Rogowie: jest w nim to co być powinno — drzewa, krzewy, kwiaty ciekawie dobrane, starannie pielęgnowane. Nie ma tu małej architektury” w rodzaju tej, jaką — patologicznie zniekształconą — można obejrzyć w niektórych naszych parkach, alejki są żwirowe, zamiast asfaltowych, bo nikt, tworząc park w Rogowie nie zamierzał uczynić z niego „letniego salonu”. Toteż o jego pięknie decyduje roślinność.

W rogowskim parku jest prześliczne alpinarium, jest sztuczny strumyk płynący wśród kamieni do sztucznego stawu z wysepką i z mostkiem. Trzeba się dobrze przyjrzeć, żeby dostrzec — gdzie ten strumyk bierze początek; trzeba zapytać, żeby wiedzieć, że staw jest sztuczny. Brzegi są porośnięte bujną roślinnością, właściwą dla brzegów strumieni i jezior, z dna wyrastają białe i różowe kwiaty grzybieni i żółte — grążeli. W stawie żyją ryby.

Ten kawałek wspaniałej przyrody, ukształtowanej przez człowieka, zajmuje 8 ha, a należy do Leśnego Zakładu Doświadczalnego SGGW w Rogowie, odległego od Warszawy o około 100 km.

Nie jest to odległość duża, można by zorganizować parę wycieczek połączonych z króciutkim choćby wykładem na temat ekologii i warunków przyrodniczych miasta dla projektów osiedli, architektów krajobrazu, a przede wszystkim projektantów zieleni osiedlowej i parków. Może wówczas rzadziej zdarzałyby się takie projekty i taka ich realizacja, jaką dość często widzimy”.